

„Moralność pani Dulskiej” - fragment 2

ZBYSZKO

A chce mama wiedzieć co zrobię? chce mama wiedzieć? Ja się z Hanką ożenię!

DULSKA

Jezus, Maria! Szlak mnie trafi.

(...)

HANKA

Rany boskie!

DULSKA

Ja nie pozwolę.

ZBYSZKO

To się na nic nie zda.

JULIASIEWICZOWA

Zbyszko! upamiętaj się!...

DULSKA

do Dulskiego, który wszedł i patrzy zdumiony

Felicjan! widzisz!... jaką twój syn daje nam synową?

Dulski zainteresowany podchodzi.

No... ruszże się... ty ojciec... przeklnij go, czy co, może się upamięta.

ZBYSZKO

To na nic. Tak będzie... Niech raz taka szpetota unurza się we własnym błocie.

DULSKA

Rany boskie! Jak mi się kto spyta, jak moja synowa z domu...

ZBYSZKO

To powie mama, że nie z domu, ale z chałupy. To będzie najgorsza kara... Hanka, padnij do nóg i proś o błogosławieństwo...

HANKA

Proszę wielmożnej pani... ja... przecież...

DULSKA

Idź precz!... Felicjan, odezwij się!

DULSKI

A niech was wszyscy diabli!!!

odchodzi do sypialni

DULSKA

pada na kanapę

Nie wytrzymam — daję słowo — nie wytrzymam

„Moralność pani Dulskiej” - fragment 1

DULSKA

No, wreszcie...

DULSKI

poprawia kołnierzyk przed lustrem

ZBYSZKO

Dzień dobry ojcu!

DULSKI

gestem wita syna

DULSKA

do męża

Dziś fasujesz! (*odbierać wypłatę*)

DULSKI

kiwa głową

DULSKA

A uważaj, żebyś nie zgubił. Na co czekasz? A! cygaro... Zbyszko — daj cygaro ojcu znad pieca.

DULSKI

bierze cygaro, które Zbyszko zdjął znad pieca — próbuje je

DULSKA

A czy wiesz, o której twój synek do domu wrócił?

DULSKI

wzrusza ramionami, że mu to obojętne, i wychodzi środkowymi drzwiami

DULSKA

Zwariować można z tym człowiekiem.

ZBYSZKO

Tak go mama wychowała.

DULSKA

Nie — to już zanadto.